

BZIEŃNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

PRENUMERATA: miesięcznie 12.500 mk. z odnośnikiem do domu, na prowincji 14.000 mk. CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milim. lub jego równe na 4-ej stronie mk. 600. Ogłoszenia za granicznymi liniami obrotowe 100 proc. drożej. Cyfrowe i bilnase o 50 procent drożej. Drobne ogłoszenia (petit) za słowo 300 mk. Ogłoszenia zamiejscowe i w numerach świątecznych i poświęconych 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w k. ronice podlegają opłacie.

Gdzie kończy się Europa?

Na tle zamordowania księdza Budkiewicza przez bolszewików i skazania na więzienie arcybiskupa księdza Cieplaka, coraz częściej w prasie zachodnio-europejskiej, nie wyłączając niemieckiej, powtarza się pytanie, gdzie kończy się Europa. Każdy w Polsce odpowie, że na szczytach Uralu. Niejeden z nas znał powstańców zsyłanych na Syberię pięć lat temu, a jeszcze w 1831 roku, a potem w 1863 r., i słyszał ich opowiadania, gdy pedzeli przez konwoj kozaków, doszli wreszcie w górach Uralskich do słynnego słupa granicznego, którego jedna ręka, wycelowana na zachód, nosiła napis „Europa”, podczas gdy druga ręka wskazywała wschód z napisem „Azja”. I wtedy na widok tego słupa, tych dwóch ramion, wycelowanych w dwie przeciwne strony świata i tych dwóch napisów ogarniał naszych bojowników za wolność i niepodległość Polski tragiczny smutek... Daleko pozostała z sobą Europa, a więc i Polskę i szli do Azji...

Tymczasem geografowie nowszych szkół i kierunków stwierdzają, że pod względem geograficznym Ural leży już głęboko w Azji i że półwysep kontynentu azjatyckiego, zwany od tysiąca lat Europą, kończy się na idealnej linii, przeciągniętej między najcieplej na wschód wleciała zatoka morza Bałtyckiego i najbardziej na zachód posunięta zatoka morza Czarnego. Rzuciwszy okiem na mapę, przekonamy się, że ta granica odpowiada mniej więcej dzisiejszej granicy wschodniej państwa polskiego, co najwyżej zaś granicy polskiej z przed 1772 rokiem. Najwięcej zastanawiającym jest, że tej granicy geograficznej półwyspu europejskiego czyli Europy odpowiada także granica kulturalna. Bardzo znany geograf i historyk kultury — Niemiec, mimo flamandzkiego nazwiska, hrabia Coudenhove stwierdza, że kulturalnie Europa kończy się tam, gdzie kończą się wpływy kultury łacińskiej. Dlatego w epoce starożytnej granica Europy była rzeką Ren i Dunaj, które były granicą państwa rzymskiego. Za Karola Wielkiego Europa kończyła się nad Elbą czyli w słowiańsku Łabą. A potem kończyła się owa Europa tam, gdzie kończyła się Polska i tak pozostało po dzień dzisiejszy.

Rosja więc ani geograficznie, ani kulturalnie nie należała do Europy. Przyjęła ona od Europy wynalazki techniczne, zewnętrzny pokost towarzyszy w pewnych sferach i nazwy urzędów państwowych. Ale mimo cesarstwa Piotra i mimo Katarzyny II i mimo carów Aleksandra i Nikołaja z nazwiska pozostała Azja. Teraz za panowania bolszewickiego jeszcze bardziej niż poprzednio!

Podwyżka płac robotniczych w górnictwie

W dniu dzisiejszym zbiera się w Dąbrowie Górniczej Zjazd przemysłowców górniczych, mający rozstrzygnąć sprawę podwyżki płac robotniczych w górnictwie. Robotnicy żądają 25% podwyżki. Zjazd godzi się na 10 procent.

Zahamowanie nielegalnego wywozu żywności z Polski

Następstwem będzie zniżka cen

Dowiedzieliśmy się, że rząd podjął bardzo energiczne kroki celem ukrócenia nielegalnego wywozu żywności z Polski. Te zarządzenia są obmyślane tak celowo, że już w najbliższym czasie należy oczekiwać pomyślnych wyników, to jest zahamowania znaczniejszych mas żywności w granicach Polski.

Następstwem tych zahamowań będzie zniżka cen żywności. Wobec tego, że już w najbliższym czasie należy oczekiwać pomyślnych wyników, to jest zahamowania znaczniejszych mas żywności w granicach Polski.

Kto i jakim zostanie ministrem

Cto zagadnienie, nad którym bledzą się posłowie w Sejmie

Onegdajse ekcesy sejmowe lekkiem już tylko cieniem rozbrzmiewały w Sejmie. Uwaga powszechna zwraca się ponownie do sprawy utworzenia nowej większości parlamentarnej. Z kieruaczych kół piastowców zapewniano, że powstanie rządu centralno - prawicowego jest już od soboty przesądzone. Obecnie rozstrzygane są kwestie personalne. Nazwiska kandydatów na ministrów zmieniają się z godziną na godzinę. Pewne jest tylko powołanie p. Witosa na stanowisko prezesa ministrów.

Ceny zboża idą w dół

Równocześnie spadają ceny nabiału

Według naszych informacji akcja rządowa, mająca na celu obniżenie cen zboża, już zaczyna wydawać pożądane owoce. Te wyniki w połączeniu ze spadkiem cen nabiału i...

Rewizja w Urzędzie Zbożowym w Poznaniu

Po rewizji będzie ten Urząd poddany zwierzchnictwu p. Hartleba

Do Poznania udała się komisja rządowa celem zbadania działalności tamtejszego Urzędu Zbożowego. Po przeprowadzeniu tej rewizji Urząd Zbożowy przekazany będzie zwierzchnictwu nad-

Prowizorium budżetowe na drugi kwartał

Wnieśliśmy zostało wczoraj do Sejmu

Wczoraj do Sejmu wnieśliśmy projekt ustawy o prowizorium budżetowym na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1923 r. W tym prowizorium przewidziano, że w tym czasie kredytów przewidzianych może nastąpić tylko w razie dalszego wzrostu drożyzny w granicach 100% tych kredytów.

O co się obraża p. Bolman?

Najnieśluszniej w świecie

A dyrekcja kolejowa Wileńska ma słuszość

Wobec artykułu: „Wileńska dyrekcja kolejowa musi się wy tłumaczyć”, jaki się ukazał w dniu 12-go kwietnia t. b., uprzejmie proszę wydrukować w najbliższym numerze następujące wyjaśnienie: „Wobec tego, że materiały elektrotechniczne, jak pokazują praktyka, nabywane w małych ilościach u pośredników, przeważnie są tandetą, bardzo drogiego gatunku, dyrekcja stosuje obecnie zasadę zakupywania tych artykułów przeważnie u najważniejszych firm, pro-

Posłowie tłukli się onegdaj w Sejmie

Dłaczego wywiązała się bójka na poselskie prawice i lewice

Od naszego korespondenta. Warszawa dnia 18 kwietnia.

(Waż). Wczorajsze posiedzenie Sejmu zakończyło się najwyższym ubolewaniem godnem podnieceniem umysłów, poruszeniem mas poselskich, mobilizacją pięści i puszczaniem w ruch wszelakich argumentów mięśni.

Bezpośrednik ku temu powodem stało się odrzucenie nagłości wniosków koła żydowskiego, dotyczących ekscesów ulicznych w dniu 5 kwietnia. Wynik głosowania spowodował posła Kirszbrauna do okrzyku:

„Na znak protestu opuszczamy salę”.

Posłowie żydowscy na to hasło zaczęli istotnie wychodzić z sali, co prawda przyjęła okrzykami niechęć.

Posel Kirszbraun, który wychodził przejeżdżając środkowym, na okrzyki te odpowiedział wołaniem:

„Uliczni bandyci, mordercy...”

W liście, wystosowanym następnie do marszałka Rataja, posel Kirszbraun zapewnia, że słowa przytoczone były tylko początkiem zdania, którego zakończenie opiewało: „... nas napadają, a wy odmawiacie nam satysfakcji, nie chcecie nas bronić”.

Alc tego zakończenia widocznie nie słyszano, gdyż okrzyk: „bandyci, mordercy”, zelektryzował prawicę, która rzuciła się tłumnie ku wyjściu, aby od ruchowo znaleźć satysfakcję za obelgę.

Roznamietnienie opanowało skłębiony tłum błyskawicznie, argumenty słowne wyczerpały się szybko i przeistoczyły w argumenty pięści, suto aplikowanych wzajemnie. Ośrodek bójki stanowiła grupa, złożona z naradowo-demokratycznego rolnika Manterysa i niemieckiego posła z Łodzi inżyniera Zerbego. Rola rozjemców przyjęli na siebie posłowie z „Piasta” i Wyzwolenia, których interwencja zawdzięczać należy, że po przewaleniu się walczących przez drzwi, wyścołowa bójka ustąpiła i przemieniła się w wiec, na którym doraźnie zaczęto badać i wyrokować, kto zwinął, kto bił i kto był bity.

Im dłużej jednak trwał ten wiec doraźny, tem liczniejsze stawały się zapewnienia, że nikt nie bił i nikt nie był bity.

Mimo to marszałek Rataj, zaparty przez sprawozdawców parlamentarnych, jak postąpi wobec zażę powoływanych, odpowiedział, że zarząd dochodzenie, aby sprawdzić, który z posłów podniósł pierwszy rękę na swojego kolegę.

W dobrą chwilę po względem uspokojeniu umysłów posel Kirszbraun napisał list do marszałka, w którym, jak wspomnieliśmy przed chwilą, wyjaśnił i uzupełnił swój przykry okrzyk.

Chcąc zaniesć list do marszałka, zmuszony przechodził przez całą długość gimnachu, uprosił dla pewności, jako że strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Właśnie w tym czasie, gdy posel Kirszbraun napisał list do marszałka, w którym, jak wspomnieliśmy przed chwilą, wyjaśnił i uzupełnił swój przykry okrzyk.

Chcąc zaniesć list do marszałka, zmuszony przechodził przez całą długość gimnachu, uprosił dla pewności, jako że strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Aeroplany angielskie atakują

Ludność ratuje się ucieczką

KONSTANTYNOPOL, 18. 4. — PAT. — Kilkaście samolotów angielskich zaatakowało miejscowości w pobliżu Sulemanije. Ludność ratowała się ucieczką. Reuter stwierdza, iż

dwóch kolegów poselskich, aby go odprowadzić pod biur marszałka. Tak się też stało. Pos. Kirszbraun wszedł do środka, a jego konwój przystanął na korytarzu, czekając na powrót towarzysza i zabawiając się rozmową o sposobach jego obrony przed ewentualną nową napadścią. Dyskusji jednak nie zakończono, gdyż z drugiej strony wynurzyła się smukła postać posła Manterysa, opuszczającego Sejm — strzeżonego Pan Bóg strzeże — z silnym konwojem swych towarzyszy. Wobec tego konwój posła Kirszbrauna, nie czekając już na powrót swego pupila, poszedł do bufetu.

Mądra zaleta waleczności jest ostrożność.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, zakończone gorszą bójką w kuluarach, rozpoczęło się dość sennie. Żywsze zainteresowanie wywołała dopiero interwencja Związku Ludowo - Narodowego w sprawie pożyczek o rzekomo uchwaleniu okólnika poprzedniego ministra spraw wewnętrznych co do wydalenia z granic państwa żydów rosyjskich, uchodźców z Rosji sowieckiej.

P. Haki żąda, by rząd pilnował granic Rzplitej i nie wpuszczał elementów niepożądanych, zwłaszcza w chwili, kiedy Polska sama nie ma dość środków żywności. Ale nawet gdyby państwo, czy rząd w interesie państwowym zakazał przyjazdu obcym, nie miałbyśm mu tego za złe, bo mamy przykład, że wiele państw tak robi, np. Ameryka, Anglia, Szwajcaria i każdy z pp. posłów żydowskich może się przekonać, że do tych państw nie jest tak łatwo pojechać jak do Polski.

P. Hartglas odczytał interpelację koła żydowskiego w sprawie uprowadzenia i ochrzzczenia 13-letniej Diny-Frymet Cukier.

Mówca przytacza oświadczenie nie prokuratora, który stwierdza, iż małżeństwo Brokmanow w Żyrardowie zaopiekowali się 13-letnią Cukierówną, głodną, brudną i zaniedbaną dziewczyną. Małżeństwo owo postanowiło ją adoptować, a przedtem ochrzciło ją. Prokurator nie dopatruje się w tym czynie cech przestępstwa.

Posel Hartglas zauważa, że jest to nieznajomość prawa z jego strony, które mówi, że ochrzczenie może być nieletnie dziecko jedynie za zgodą rodziców, a rodzicom odebrana opieka nad niem w wypadku „katorwania, szkodliwego dla zdrowia”.

Mówca wyraża przekonanie, że minister sprawiedliwości na każde prokuratorowi zrobić, co do niego należy (różne okrzyki, wrzawa).

Po długiej jeszcze rozprawie, w ciągu której poruszono wszystkie prawie problemy sprawy żydowskiej, dyskusję nad odpowiedzią rządu przerwano.

była to kara wymierzona przeciwko Szelkowi Mahmutowi, który łącząc z turkami knuł intrygi przeciwko Mesopotamii.

Na odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie

Trzeba jeszcze składać pieniądze

Komitet budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego zwraca się do społeczeństwa z apelem przysięcia z pomocą w urządzeniu uroczystości w dniu 3 maja.

Fundusze, złożone dotychczas przez społeczeństwo, wystarczą zaledwie na ukończenie prac koło wzniesienia pomnika. Odsłonięcie pomnika, zorganizowanie uroczystości i przyjęcie delegatów i gości wymagają jeszcze znacznych sum.

Komitet liczy na dalszą ofiarność społeczeństwa, które przywróciło Warszawie pomnik bohaterstwa. Wola Niechże i uroczystość odsłonięcia będzie świetną manifestacją naszych uczuć.

Dalsze składki na ten cel przyjmują biuro komitetu w lokalu Rady miejskiej oraz P. K. O. na konto komitetu budowy pomnika.

Jak Kraków uczcił zasłużonego gen. Le Ronda

KRAKÓW, 18. 4. — PAT. —

Wczoraj po południu przyjechał tu z Katowic gen. Le Rond w towarzystwie cichociemnych francuskich i polskich. Celem odwrotu gości przybyli na dworzec kolejowy przedstawiciele wszechwładzi Jazłowieckiej i rektorom dr. Natansonem na czele, reprezentanci władz wojskowych. W chwili wjazdu do Krakowa na peron honorowa kompania wojskowa prezentowała broń, orkiestra odegrała Marsyllankę, a następnie polski hymn narodowy. Po powitaniu w sali przyjęcia na dworcu, udał się gen. Le Rond do Grand Hotelu, gdzie ma zamieszkać. Około godz. 4-ej min. 30 udał się gen. Le Rond na zwiedzenie kościoła Mariackiego.

Dziś o godz. 5-ej odbędzie się w auli uniwersytetu Jazłowieckiego uroczystość wreczania gen. Le Rond dyplomu doktora honoris causa.

Przed hotelem ustawiono warte honorowa.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Waluty mocne. Akcje słabe. GÓTOWKA

Dolary St. Zjedn. 44750.
Korony czeskie 1360.
Marki niemieckie 154.
DEWIZY

Belgia 2575.
Berlin 193.
Londyn 207500.
Sztokholm 12.100.
New-York 44750.
Paryż 2948.
Praga 1360.
Szwajcaria 8330.
Wiedeń 6275.
Włochy 2230.
Holandia 17725.
AKCJE

Bank Dyak, Warsz. 130000.
Bank Handlowy 130000, 165000.
Bank Kred. w Warsz. 26000.
Bank Małop. w Krak. 7700.
Bank Zachodni 165000.
Bank Przem. w Łwowie 7200.
Warsz. Tow. Fab. Cukru 370000.
Warsz. Tow. Kap. Węg. 275000.
Lipow. Rn. i Leow. 185000.
Ostrowieckie 125000.
K. Rudzki i S-ka 76000.
„Starachowice” 81000.
„Żyrardów” 330000.
J. J. Barkowski 11150.
B-cie Jabłkowsky 17000.
Polska 13000.
Polska Nafta 14000.
Częstocice 290000.
Ursus 20000.
Parowoz 41000, 39000.
Cegielski 170000.
Orywka, Karłowicki 26000.
Nobel 3000.
Chodźnow 78000.
Gostynin 30000.

Sąd orzeknie wreszcie, kto winien dopuszczenia do rozlewu krwi bratniej w Stolicy w dniu 11 grudnia 1922 roku

Proces przeciw b. komendantowi policji warszawskiej Józefowi Sikorskiemu

Od naszego korespondenta, Warszawa, dnia 18 kwietnia.

Proces przeciwko b. komendantowi policji warszawskiej Sikorskiemu za bezczynność podczas głośnych, krwawych zajeżdż w dniu 11 grudnia na placu Trzech Krzyży, rozpoczął się dnia 18 b. m.

Przewodniczący rozprawom znany ze swej energii, jako były sędzia śledczy do spraw szczególniej ważnych, sędzia Koss. Kara poważna, sięgająca do lat domu poprawy i podłoża politycznego procesu, czyniła oskarżenie wyjątkowo poważnym.

*

Wyjaśnienia Sikorskiego.

Do winy się nie przynaję, wskazuje na brak środków technicznych do oskarżenia — w dniu 9 grudnia przedsięwzięł wszystkie środki rozporządzone do ochrony ministerium spraw zagranicznych, a następnie zamknął Aleje Ujazdowskie, udał się do komisarza rządu, który wyjaśnił, że obchody i wiece protestacyjne przeciw prezydentowi Narutowiczowi są dozwolone — odbywały się wiece były tolerowane — miał on bowiem polecać tłumienia ekscesów — wieczorem i w nocy były próby wywołania rozruchów antyżydowskich, czemu zapobiegł.

W dniu krytycznym, wobec zamierzonych manifestacji — zorganizował się, że tłum występował żywiołowo, zachęcony poprzednich dni pobłażliwością — program ceremonialny nie był mu znany — w dniu 11 grudnia nie poinformowano go o ceremoniale — potwierdza fakt, że Narutowicz miał przybyć z mieszkania swego — przybył samochodem — ceremonialny zmieniony był potem — oświadczenie, że ma być wjazd uroczysty, zakomunikowano w pół godziny przed przyjazdem, tam pojechał natychmiast i stracił w ten sposób możliwość kierownictwa całej akcji i związku z tem, co się rozgrywało na innych ulicach. Widząc wzniesione barykady, dał polecenie zniszczenia ich. W tym momencie nadjechał pojazd prezydenta — postawa tłumy była spokojna — nie użył ostrzeżeń środków wobec braku wskazań instrukcyjnych. Przy analogicznych demonstracjach komunistów przygotowany był do rozproszenia siłą tłumy, lecz został powstrzymany przez komisarza rządu — nie widział powodu stosowania tego systemu do tłumy usposobionej narodowo.

Badanie świadków.

Świadków należy w tym procesie podzielić, oprócz zasadniczego podziału procesowego, na świadków oskarżenia i obrony — na świadków, należących do dwóch odmiennych odcieni partyjnych.

Stojąc na gruncie faktycznej bezstronności, notujemy ważniejsze fragmenty. Świadek Piatkiewicz, inspektor policji, informował komendanta o uchwale, zapadłej w „Rozwoju” około godz. 10-ej wiecz. dnia 10 grudnia niedopuszczenia do zaprzysiężenia prezydenta, o organizacji, którą mogła czynnie wystąpić, nie komunikowałem, bo sprawa nie w sensie możliwości zająć poważnych, nie była decydująca.

Moga czekać.

Na wiadomość, że poseł Jaworowski jest internowany, zwrócił się komisarz Pakulski do posła Niedziałkowskiego, który za pomoc podziękował i mówił, że sam sobie da radę. Poseł Piotrowski w odpowiedzi na obelżliwe okrzyki odezwał się, że mogą czekać — dało to powód do czynnych obelż ze strony publiczności.

Strzelanina powstała pomiędzy tłumem socjalistów ze sztandarami, a narodowcami.

Policja dążyła sobie radę.

Świadek Sonnenberg, naczelnik wydz. śledczego, potwierdza, że o zebraniu w „Rozwoju” wiedział, jednak o rozkazach świadek nie wiedział — świadek proponował całkowite wyłączenie ulic — zdanie jego nie zostało przyjęte. Na zapytanie, czy należy uciekać się do ostatecznych środków, komisarz rządu nie dał decyzji.

Świadek Borzecki, dawny komisarz, wyjaśnia przebieg zajść, gdy był obecny w Sejmie w czasie wyborów prezydenta; wtenczas wobec zbierania się tłumów minister policji rozproszył tłumy. Wieczorem odbył się wiec, zorganizowany przez „Gazetę Poranną”. Wobec zapowiedzianego wiecu „Rozwoju”, Kamiński dał polecenie dopuścić do zebrania, o ile nie zajdą fakty groźne, do ekscesów nie dopuszczać; poходом nie czynić przeszkód. Do godz. 2-ej po poł. dnia 10-go grudnia nie otrzymałem żadnych wiadomości co do programu dnia, był projekt przejazdu do min. spraw zagranicznych, a stąd do Sejmu. Około 6-ej wiecz. przybyła delegacja wiecu z „Rozwoju” w celu wręczenia uchwał prezydentowi.

Delegacja zachowała się niespokojnie; przybył tłum z „Rozwoju”. Zaniepokojony, telefonowałem do min. spraw wewnętrznych, z którym widziałem się w teatrze. Po rozmowie udałem się do gabinetu komendanta Sikorskiego. Program uroczystości miało opracować prezydent Rady ministrów, P. Szymczak zakomunikował, że prezes ministrów nie zna ceremoniału; wydałem ogólną decyzję pilnowania dostępu i zapobiegania zbieraniu się tłumów. Gen. Suszyński zarządził ostre pogotowie na dzień następny, i ustalono program. Około 12-ej w nocy zawiado-

milęm o tem komendanta Sikorskiego. O 9-ej otrzymałem dwa telefony od Sikorskiego, że panuje spokój; sprawdzałem sam posterunki, policja była w bramach. Ruch na ulicach był bardzo niewielki, jednak tłum zbierał się na placu Trzech Krzyży. Min. Kamiński polecił tłum rozproszyc. Kom. Sikorski oświadczył, że było to niewykonalne, zamieszanie powstało na zbiegu Pieknej i Alei Ujazdowskiej, kiedy posypały się grudki. Po odejściu prezydenta policja szarżowała, lecz kom. Sikorski znów oświadczył, że nie ma siły do rozproszenia. Na wezwanie świadka przybyło wojsko — wtedy zabezpieczono powrót prezydenta.

Delegacja „Rozwoju” nie chciała doreczyć uchwał wiecu. Nie komunikowano o tem i komisarzowi rządu. Na zebraniu narodowcem wskazywano na niedostateczność środków.

Stosunek tłumy do policji był różny, jednak świadek nie przypuszczał, aby mogły zajść groźne ekscesy.

Świadek Stefan hr. Przezdziecki: Około ul. Szosa zauważyłem coś w rodzaju barykady, która minęliśmy — z tłumy rzucano grudkami ziemi, pałkami i śniegiem — było cztery czy też pięć rzędów barykad z ławek. Ceremoniał był ustalony inny, a zmieniony był dopiero rano; świadek bliżej się nie sprawa nie interesował, marszruta była zmieniona z uwagi na bezpieczeństwo; policja piecha szczerze zamknęła wyłoty ulic, na leżni nie było tłumów; pojazd jechał wolno, dopiero po rzucaniu z tłumy przyspieszono. Pobyt prezydenta w Sejmie trwał około godziny — do czasu przybycia wojska i oblicza kierunku przez gen. Rozwadowskiego.

Poseł Jaworowski był zdania, że przebieg protestów będzie słaby — kiedy w przeddzień komisarz pytał o ewentualne wystąpienie robotników, to nie były przewidywane demonstracje. Opisał szczegółowo zajścia na placu Trzech Krzyży.

Około Instytutu po okrzyku „baczność, socjaliści”, tłum zamknął drogę. Oślaniając posła Limanowskiego, rozpoczęliśmy odwrót, zobaczylem policję, której oświadczyłem, że sobie damy radę. Przy domu apteki Klawe weszliśmy do bramy; po pewnym czasie zjawili się delegacja z propozycją wypuszczenia Limanowskiego. Nie chcieliśmy wsiść, bo mieliśmy podejrzenie, że mnie i Daszyńskiego chcą pobić; w komitecie zastąpił tłum, który już dwa razy próbował odbić zamkniętych — poszedłem z tłumem. Na placu Trzech Krzyży z lewej strony padły salwy rewolwerowe, widziałem po chwili leżących na ziemi w krew ludzi. Doprowadziłem Daszyńskiego do Se-

mu. Na rogu Alei Ujazdowskiej strzelano do nas z tłumy — odpowiadała poją. Rozpędzenie tłumów było rzeczą trudną — inicjatywa pochodziła z

czerwonym sztandarem wyszła z komitetu P. P. S., prowadząc pochód, nie przewidywał rozlewu krwi. Pozostali świadkowie oskar-

żenia, zbadani wczoraj, nie dali bardziej interesujących momentów. Na tem zakończył się pierwszy dzień rozpraw.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia w całości obejmujący materiał, z technicznych powodów podany być w całości nie może. Istotę oskarżenia podamy w ogólnym zarysie, uwzględniającym najważniejsze momenty.

9 grudnia.

Dzień krytyczny zaprzysiężenia zamordowanego prezydenta Narutowicza, przypadający na 11 grudnia, poprzedziły fakty zwiastujące przygotowania do niedopuszczenia do dokonania tego aktu. 9 grudnia Sejm i Senat powołuje prezydenta — przed Sejmem rozgrywa się orgia demonstracji wrogich elektowi.

10 grudnia.

Zapowiedziany plakatem wiec „Rozwoju”, odbyty w lokalu i na ulicy proklamuje rezolucję o urządzeniu demonstracji przeciwko osobie elekta i niedopuszczeniu siłą do faktu zaprzysiężenia — partie uznające ten kierunek organizują szeregi zwolenników w celu zamknięcia ulic, prowadzących do Sejmu — o tem policja wiedziała i o tem raportowano komendantowi Sikorskiemu. Narada władz bezpieczeństwa, uchwała bacznie czuwać i prześladować, równocześnie polecono komendantowi Sikorskiemu wydać obwieszczenie zabraniające zgromadzeń publicznych oraz pochodów i manifestacji ulicznych.

Środki zaradcze

W dniu krytycznym 11 grudnia o godz. 9 rano przy ul. Górnej, odbyło się skonsynowanie policji pieszej i konnej, komendant Sikorski obsadził kordonami wyłoty ulic: Wiejskiej, Placu Trzech Krzyży, Matejki, Alei i Pieknej — wyłoty ulic od Pieknej w stronę Belwederu, Belwederkiej i Agrikoli nie były zamknięte i dostęp dla publiczności pozostawał wolny. Ilość policji wynosiła przy skrzyżowaniu Placowej i Alejami 140 pieszych i 47 konnych, na odcinku ulicy Matejki 65 pieszych i 15 konnych, przy placu Trzech Krzyży 160 pieszych i 20 konnych, oprócz wyższych funkcjonariuszy policji.

Przed manifestacjami.

Około 9 rano na plac Trzech Krzyży zaczęły napływać tłumy i grupy, uzbudzone w kile, zauważono na skrzyżowaniu Brackiej i Żorawiej zwartą grupę — 100 ludzi, uzbrojonych w pałki. Tłumy wciąż napływały i szczerze i zapałem plac, lecz zachowywały się początkowo spokojnie, widząc jednak bierną postawę policji, tłum za-

czął demonstrować, urządzając kocioł muzyki przejeżdżającym samochodom.

Kordony — kontrola tłumy.

Wreszcie tłum utworzył kordony i rozpoczął występować czynnie, żądał od przejeżdżających legitymacji, zatrzymał przedstawiciela Szwecji i zaczął przejawiać swe sympatie partyjne — posłów stronnictw narodowych witano owo czynnie, a socjalistów Daszyńskiego, Jaworowskiego i Limanowskiego izolowano kordonem i internowano w bramie domu przy ul. Książęcej.

Rozpędzenie tłumy

Na wezwanie nadkomisarza Dąbrowskiego kordon tłumów przy ul. Matejki, który przejawiał groźną postawę, rozpędzono przy pomocy użycia bagniet i kołb.

Zbierających się demonstrantów ponownie rozproszył patrol konny. Nikt ranny nie był, pobito tylko jednego policjanta kijem.

Postawa i żądania P. P. S.

Wobec demonstracji wrogich partiom socjalistycznym, Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zawiadomił wydział bezpieczeństwa ministerium spraw wewnętrznych, że stawia swoje ultimatum (?) przywrócenia porządku do godz. 2-ej popoł., w przeciwnym razie zatrzyma fabryki i z bronią w ręku (!!) opanie sytuację — że nie było to strachy na lachy — dowód, że w lokalu O. K. R. rozdano rewolwery i małe granaty (!) i przygotowano walne wystąpienie. Kiedy o tem zakomunikowano komendantowi Sikorskiemu, zaraportował on szefowi swemu, że

sily policyjne są niedostateczne, tłum bowiem doszedł do liczby tysięcy. W czasie patrolowania Alei Ujazdowskiej, tłum poinformowany o spodziewanym przejeździe prezydenta, rozpoczął stawiać zagrody z ławek. Wysłany patrol nie zdążył przeciwdziałać skutecznie, bo ukazał się

powóz prezydenta.

Wobec zagrożonej drogi powozu elekta, któremu towarzyszył hr. Przezdziecki, zatrzymał się, a rotmistrz szwoleżerów Strzelecki usunął koniem (sic!) zapórę z ławek, powóz skreśli na chodnik i dojechał do ul. Pieknej. W tem miejscu zmieszali się z plutonem policji, powóz znalazł się w tłumie — w tym momencie właśnie tłum dopuścił się ekscesów —

obrzucił powóz kijami i bryłami śniegu, przyczem uderzono kijem w plecy hr. Przezdzieckiego.

Odsiecz socjalistów.

Po zamkniętych w domu Nr. 10 przy ul. Książęcej wyruszyła odsiecz zbrojna pod wodzą posła Jaworowskiego ze sztandarami na czele. Przed przybyciem tego tłumy posłowie Piotrowski i Żuławski próbowali uwolnić zamkniętych posła Daszyńskiego i senatora Limanowskiego, lecz bezskutecznie. Piotrowskiego dotkliwie pobito.

Co robiła policja?

Zauważywszy pochód socjalistów, zastępcą komendanta Czwiniecki, wobec ustępowania tłumów pod naporem odsieczy, polecił odziedziczyć tłum od pochodu oddziałem policji — jednak około kościoła tłum rzucił się na pochód i nastąpiła strzelanina. W rezultacie kilkanaście osób było rannych, parę osób umarło. Wobec tego komisarz Borzecki zażądał pomocy wojska, po przybyciu którego porządek został przywrócony.

Co mówi oskarżony?

Komendant Sikorski oblaśnia, że nie był w swoim czasie należycie poinformowany o ogromie spodziewanych demonstracji, o decyzji, zapadłej w „Rozwoju” nie wiedział. W niedzielę otrzymał informacje, że prezydent przyjedzie do Sejmu, cudzym krytycznym samochodem bez orszaku, o przejeździe uroczystym dowiedział się dopiero, na pół godziny przed przejazdem. Starcie socjalistów z tłumem miało miejsce wskutek wyczerpania się rezerw, zawczasu tego nie mógł przewidzieć, gdyż na podstawie informacji defenzywy przypuszczał, że bitówki posiadała tylko komunistki.

Istota oskarżenia.

Wobec powyższych danych b. komendanta policji Józefa Sikorskiego, postawiono w stan oskarżenia, że będąc należycie poinformowanym o spodziewanych demonstracjach, umyślnie nie przedsięwziął wbrew swemu obowiązowi, środków wystarczających do niedopuszczenia gromadzenia się tłumów, wskutek czego zaszły powyższe wypadki i nastąpiły krwawe starcia tłumów, przestępstwo, przewidziane w cz. 2 art. 639 kod. karnego.

5)

PROCES KS. ARCYB. CIEPLAKA I 14 KSIĘŻY

Ks. Chweńko: Wdawać się w spory o tych protokółach nie bede. Widziałem je u sędziego śledczego w Piotrogradzie i w Moskwie. Chce tylko wyjaśnić, że podówczas widziałem tylko notatkę, że „Ekonomiczski Otdiel” ustanowił, że nie mogą określić, gdzie należy zalegalizować, sam zarejestrował, więc komitet był legalny.

Krylenko: Bynajmniej, z tego, że był zarejestrowany jeszcze nie wynika, że był zalegalizowany.

Ks. Budkiewicz: Robiliśmy przygotowania do legalizacji ostatecznej.

Komodow: Rady (narafialne) to samo, co komitety? Skończmy już o tych komitetach.

Ks. Budkiewicz: Tak.

Krylenko: Pozwólcie, że przedzielimy do za-

Czy to ma stosunek do polityki? Ksiądz Budkiewicz powie oczywiście, że nie ma, gdyż my występujemy przeciwko partii komunistycznej nie powodując się sympatiami i antypatiami, a na zasadzie kanonów, takie stowarzyszenia oddziałają się od kościoła.

Krylenko: — Z ambony pan głosi „o groźnym niebezpieczeństwie”. Wszak to polityczna agitacja.

Ksiądz Budkiewicz: U mnie jej nie było. Ks. arch. Cieplak: Żadnej walki nie prowadziliśmy — czasami mówiono, że takie, a takie wierzenia nie są dla nas właściwe. Mówię to ex professo.

Komodow: — W płaszczyźnie walki z poglądami antyreligijnymi.

Ks. arch. Cieplak: To było moim obowiązkiem.

Krylenko: — A o to ja? Mogłbym wystąpić z opozycją?

Ks. arch. Cieplak: W takiej sali jak ta, to i owszem, ale w kościele może występować tylko kapłan.

Krylenko (czyta): „Żydeł są najjaśniejszymi propagatorami ateizmu”. A to czy propaganda?

Ks. arch. Cieplak: Gdy kto występuje przeciwko religii, można występować w jej obro-

nie. Mogę przecie poglądów tych nie podzielać.

Krylenko: — Włec na zebraniu politycznym wolno mówić, a w kościele na waszych zebraniach niewolno?

Ks. arch. Cieplak: Tam mówiono przeciwko Bogu, religii.

Krylenko: A tu przeciwko komunizmowi. Oto macie wolność sumienia religijnego. Czy uważacie to za logiczne?

Prezes (reasumuje): A gdyby np. kto z wierzących chciał wystąpić z repliką?

Ks. arch. Cieplak: My polemiki nie prowadzimy.

Prezes: Ale myślicie nie tylko o zbawieniu duszy ale o cokolwiek i o życiu.

Ks. arch. Cieplak: Poklony, modlitwa, to tylko tak, rzecz główna wiara, moralność.

Prezes: Włec wszystko co sprzeczne z nauką kościoła polega na moralności, a nie na uchodzeniu do kościoła? A czy komunistów uważacie za pozbawionych moralności?

Ks. arch. Cieplak: Przepraszam, nie.

Prezes: Odsiecz więc istota nienawiści?

Ks. arch. Cieplak: Żadnej nie żyjemy nienawiści.

Wyznajemy religię Chrystusa, religia wzbudza nienawiść, kto sprzeciwia się religii, ten ją odrzuca.

Prezes: Dlaczego nie prowadzicie walki? Ks. arch. Cieplak: Żadnej walki nie prowadzimy — i środków nie mamy po temu.

Komodow: Czy uznajecie chrześcijaństwo bez Chrystusa?

Ks. arch. Cieplak: Nie.

Komodow: A jeżeli ja przyswoję moralność, ale bez dogmatu? Np. Tolstoj czy uważa za chrześcijanina?

Ks. arch. Cieplak: Nie, potrzeba i jedno i drugie, i moralność i dogmat.

Ks. Chodniewicz: Czy mógłbym powiedzieć w sprawie walki z komunizmem? Tu widocznie nieporozumienie.

Prezes: Nie prowadzimy tu dyskusji.

Ks. Chodniewicz: To dotyczy tych protokółów i referatu o walce z komunizmem.

Prezes: Wszak walki nie było. Kwestia wyczerpana.

Ks. Chodniewicz: Była to walka ideologiczna z ateizmem. Pan Prokurator mówił, że my prowadzimy walkę z partią polityczną. Walki politycznej my nie prowadzimy.

Prezes: A względem tych komunistów, którzy są wierzącymi?

Ks. Chodniewicz: Odyby wierzyli nie byłiby komunistami.

(D. a. n.)

(D. C. N.).

Wojew. Zjazd nauczycieli szkół powsz.

W dniu 22 i 23. kwiet. br. odbędzie się w sali Rady Miejskiej.

Program zjazdu dn. 22 kwiet. br. o godz. 10-tej przed połud. 1. Zagajenie 2. Przemówienia reprezentacyjne 3. Referat p. t. „Warunki nauczania a programy szkolne”. 4. Dyskusja i porządki. 5. Zamknięcie zjazdu. Upraszamy uprzejmie WP. o łaskawe wzięcie udziału w Zjeździe powyższym.

Dnia 23 kwietnia br. o godz. 10-tej przed połud.

Od uderzeń piorunów.

Wybuchł pożar we wsi Rogowo.

Pierwsza burza wiosenna, która nawiedziła białostocką noc z soboty na niedzielę w wielu miejscach przyczyniła szkody znaczne. Między innymi od uderzenia pioru-

nu wybuchł pożar we wsi Rogowo, pow. Augustowskiego, gdzie spłonęło kilka stodół i chlewów należących do Ludwika i Piotra Jarmusiaków.

Spryt białostockich hotelarzy.

Chcą podnieść ceny, licząc na naiwość Magistratu.

Od kilku lat hotelarze białostocki uprawiają oryginalny proceder. Skoro pierwszy śnieg przyprószy ziemię, podnoszą opłaty, tłumacząc się zresztą słusznymi, kosztami opału, a gdy słonko razniej zaświeci i spłyną lody i opał już nie potrzeba usiłować uzyskać od Magistratu aprobatę na nowy cen-

nik, który zniweluje różnicę pomiędzy zimą a latem. Płać bez opalu tyleż ileś płać z opalem. Mijemy nadzieję, że Magistrat mimo to, że pobiera 20 proc. od r-ków hotelowych nie zechce z tego tytułu pomnażać swoich wpływów i żądanej de iure caduco przez hotelarzy 100 proc. podwyżki nie uzna.

Ach ten wodociąg.

Pyt.: Zaco płacić mamy drożej?

Odpow.: za brudną wodę.

Dyrekcja wodociągu zwróciła się do Magistratu z listem powiadającym o podwyżce cen za 100 wiader wody z 3080 mk. do 4020 mk. Magistrat skierował tę sprawę do Rady Miejskiej. Rada Miejska rozpatrzy ją na posiedzeniu w piątek dn. 20 bm. i t. d. i t. d.

W rezultacie podwyżka zostanie zaakceptowana. Obywatel będzie musiał płacić, szczególnie że chociaż jedna rzecz... to powietrze białostockie przesycone miazmatami rzeki Białej jest bezpłatne, że są jednakże artykuły pewne i materiały, które nie podrażają w kwietniu.

Jedno tylko wyprowadzić mo-

że z równowagi białostockiana z krwi i kości, człowieka, który był na wozie i pod wozem i wiele z różnych stron doznał doświadczeń... to pytanie: dlaczego wodociąg białostocki pamięta o podwyżkach, a jednocześnie dostarcza mu brudną, mętną, niefiltrowaną wodę?

Jutro pp. radni, podniesienie wasze prawice do góry, głosując za podwyżką opłat za wodę. Niechże któremukolwiek z was zabije gorące serce, ruszy sumienie i niech upomni się o nas biednych konsumentów wody dostarczanej przez dziurawy wodociąg miejski.

Szajka bandytów w opalach.

Od dłuższego czasu grawitowali w pow. Augustowskim Bandyci, którzy dokonali szeregu napadów zbrodniczych i terroryzowali ludność miejscową i z powiatów pobliskich.

Wszelkie usiłowania policji były próżne. Bandyci przenosili się z miejsca na miejsce, mylili pogoń, zacierali po sobie spryt, nie wszelkie ślady. Onegdy wreszcie policja wpadła na trop bandytów i 3 schwytano. Pościg dalszy trwa. Bandyci rekrutowali się z dezertów, którzy w swoim czasie zbiegli z więzienia wojskowego w Grodnie.

Handel, finanse i drożyzna

w Białymstoku.

Dowóz: 4 wagony szmat, 5 wagonów maki i 1 wagon wełny. Wywóz: 2 wagony sukna i 1 wagon żelaza.

Podrożenie taryfy przewozowej nastąpiło z dniem 15 bm. o 100 proc. Taryfa osobowa nie została podniesiona. Stoprocentowa podwyżka opłat przewozowych uchwalona została z dniem 16 bm. przez furmanów miejskich, przewoźnych ciężarów z kolei i odwrotnie.

Drobiazgi białostockie.

Związek lokatorów komunikuje, iż wszelkie podłaski o zniesieniu lub radykalnych zmianach w dekrecie o ochronie lokatorów są nieprawdziwe. Jednocześnie Związek lokatorów przypomina o obowiązku regularnego wypłacania komornego, gdyż w przeciwnym wypadku nieunikniona jest eksmisja.

Cwiczenia strażaków. Strażacy B.O.S.O. odbywają obecnie codziennie ćwiczenia wojskowe. W niedzielę dn. 22 bm. zorganizowana zostanie wycieczka strażaków do Zwierzynca.

Nieszczęśliwy wypadek A. Karaczynskiej, podczas gdy przechodziła przez most przy ul. Nadrzecznej, wiatr zerwał kapelusz. Kapelusz wpadł do rzeki Białej. K. chciała wydostać go z wody. Nachyliła się nad brzegiem, straciła równowagę i wpadła do rzeki.

Z nieprzyjemnej sytuacji uratowali K. przechodnie. Odniosła ona ogólnie obrażenia i zwichnęła nogę.

Kradną bramy i parkany przy ul. Białostockiej parkany okalające domy nr. 16 i 18 rozkradzione zostały przez tajemniczych amatorów bezpłatnego opału, których niestety właściciele, pp. Wolman i Sierota nie mogli przyłapać. Pieniądże i listy do Rosji Rybolowicz).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własn. kor. „Dziennika”).

Sprawę mordercy metrop. Jerzego rozstrzygnie Sąd zwykły.

Sąd doraźny przychylił się do wniosków obrony w sprawie mordercy metropolity Jerzego, Łatyszenki i postanowił przekazać jego sprawę do sądu zwykłego.

Pierwszy pociąg przez Niemen

ze st. Łosośna przybył na st. Grodno po nowym moście.

(Telefonem od naszego wysłannika)

Wczoraj o godz. 1 po połud. licznie zebrani przedstawiciele władz i goście zgromadzili się na przystanku mostowym Łosośna. Po poświęceniu mostu przez duchowieństwo, pierwszy pociąg złożony z 4 nowych wagonów i lokomotywy przebył Niemen po nowym moście i stanął na stacji Grodno. Most wspaniale udekorowany. Po obu stronach bramy triumfalnej. Na st. Grodno w specjalnie pobudowanym baraku odbyło się przyjęcie gości przez firmę Rudzki, która most ten pobudowała. Szczegóły w następnym numerze.

Dr. SZACKI

Choroby uszu, gardła i nosa
przeniósł się na ul. Sienkiewicza 43 (róg Jurowieckiej)
Przyjmuje 9-1 i 4-7.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne
weneryczne, moczopłciowe.
Leczą promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-3.
Białystok, ulica Lipowa 17.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Gustawie Haake i Karolu Haupt właścicielach nieruchomości „Supraśl H”.
2. Boruchu i Baszy małżonkach Lipowskich w Białymstoku dawniej przy ul. Bazarnej pod Nr. 430/597, a obecnie przy Ryńku-Kościuszki pod nr. 1199 policyjnym Nr. 11.
3. Macieju Barczewskim właścicielu nieruchomości na wsi Dolistowo Stare star. Białostockiego.
4. Markusie vel Mordchele Gordonie, właścicielu nieruchomości w Białymstoku przy ul. Lipowej pod Nr. 1345 i 1346 policyjnym Nr. 28 i 30, dawniej przy ul. Lipowej Nr. 161, 641, 900, 642/37 i przy ul. Człotowskiej pod Nr. 3341.
5. Jakóbie Drobnichu, właścicielu nieruchomości na wsi Kumale, starostwa Sokólskiego.
6. Zdzisławie Domańskim, właścicielu nieruchomości na wsi Sieki Star. Białostockiego.
7. Konstantym Szredzińskim, współwłaścicielu nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Suworowskiej pod Nr. 580, a obecnie przy ul. Sobieskiego pod nr. 1088, policyjnym Nr. 30.
8. Temin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 8 listopada 1923 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Białystok, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Dr. NEUMARK

b. ord. Piotrogrodzkiego Ab. Luszczewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (495-914) od 10-1 i od 3-6 popołud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. J. Walewski

Choroby włosów, skóry, weneryczne. (Oświetlenie) cewki i pęcherza.
R-k Kościuszki 3. Odg. 5-7 w.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 8 listopada 1923 roku wyznaczony został termin pierwsiastkowy regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. w Białymstoku dawniej przy ul. Suworowskiej pod Nr. 580, a obecnie przy ul. Sobieskiego pod nr. 1088, policyjnym Nr. 30 przestrzemi 315 sąż. kw. należącą do Bolesławy Szredzińskiej i do masy spadkowej po zmarłym Konstantym Szredzińskim.
2. wiejską na wsi Sieki gm. Topczewo, starostwa Białostockiego przestrzemi 22 dzies. 1337 sąż. kw. należącą do masy spadkowej po zmarłym Zdzisławie Domańskim.
3. wiejską na wsi Kumale gminy Korycin starostwa Sokólskiego przestrzemi 2,65 dzies. należącą do Karimiera Burniewicza z nabytą od matki spadkowej po zmarłym Jakóbie Drobnichu i od Andrzeja Pospiecha.
4. w Białymstoku przy ul. Lipowej, dawniej pod 161, 641 i 900, a obecnie przy tejże ulicy Lipowej pod nr. 1345, policyjnym Nr. 28, przestrzemi ogółem 42a 70 metr. kw. należącą do masy spadkowej po zmarłym Markusie vel Mordchele Gordonie.

We wtorek dn. 24 kwietnia br.

„DJABEL”

Sensacyjna komedia w 3 aktach
Fr. HOLNARA.
Bilety codziennie kasie teatru „Palace”. Początek o g. 8.30 w.

Toalety p. H. Bożewskiej z pracowni Zmigrydera w Warszawie

Teatr - 503 W niedzielę dnia 22 kwietnia
„Palace” KONCERT
Początek 8 w. Bilety nabywać codz. w kasie teatru.

Rozkład jazdy pociągów.

Warszawa-Białystok-Grodno-Wilno

obowiązujący od dn. 20 kwietnia 1923 r.

Odchodzą z Warszawy do Wilna

Nr. 1001 pociąg (z dworca Główn.) godz. 7 m. 40 wiecz.
Nr. 1003 „ „ „ 12 m. 15 w nocy
Nr. 1011 osobowy (z dworca Wileński.) o godz. 8 m. 30 rano
Nr. 1015 „ „ „ 8 m. 25 wiecz.

Przychodzą do Białegostoku z Warszawy

Nr. 1001 pociąg. g. 11 m. 59 w. Nr. 1011 osob. g. 12 m. 53 dn.
Nr. 1003 „ „ 4 m. 14 w n. Nr. 1015 „ „ 1 m. 39 w n.

Odchodzi z Białegostoku do Wilna

Nr. 1001 pociąg. g. 12 m. 9 w n. Nr. 1011 osob. g. 1 m. 8 dn.
Nr. 1003 „ „ 4 m. 24 „ Nr. 1016 „ „ 1 m. 54 w n.

Przychodzą do Wilna z Warszawy

Nr. 1001 pociąg. g. 6 m. 30 rano Nr. 1011 osob. g. 8 m. 30 w.
Nr. 1003 „ „ 9 m. 36 rano Nr. 1015 „ „ 9 m. 5 rano

Odchodzą z Wilna do Warszawy

Nr. 1002 pociąg. g. 12 m. 20 w n. Nr. 1012 osob. g. 9 m. 40 rano
Nr. 1004 „ „ 10 m. 40 w. Nr. 1016 „ „ 12 m. 55 w n.

Przychodzi z Wilna do Białegostoku

Nr. 1002 pociąg. g. 7 rano Nr. 1012 osob. g. 4 m. 32 ppol.
Nr. 1004 „ „ 4 m. 15 w n. Nr. 1016 „ „ 8 m. 40 rano

Odchodzi z Białegostoku do Warszawy

Nr. 1002 pociąg. g. 7 m. 15 rano Nr. 1012 osob. g. 4 m. 45 ppol.
Nr. 1003 „ „ 4 m. 25 w n. Nr. 1016 „ „ 8 m. 55 rano

Przychodzą do Warszawy z Wilna

Nr. 1002 pociąg. g. 11 m. 35 rano Nr. 1012 osob. g. 9 m. 50 w.
Nr. 1004 „ „ 8 m. 13 „ Nr. 1016 „ „ 1 m. 30 ppol.

QUAKER OATS

Światowej sławy płatki owsiane

NAŚLADOWANE

lecz

NIEDORÓWNAŁE

dodają chorem

ZDROWIA i SIŁ

Przedstawicielstwo hurtowe: Sp. Akc. Lambert i Krzysiak

Warszawa, Niecała Nr. 8.

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

440

„Apollo” WŁADCA KOBIET

Dziś! Kolosalna sensacja kinematograficzna.

Początek o g. 7, 8.45 i 10.15 w. Sensacyjny dramat współczesno-obyczajowy w 7 akt. podług powieści R. EICHARERA pod tytułem Trzy Miłostki

W niedzielę początek o 5.30 w.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.

W poniedziałek 23-go kwietnia b. r.